

Jak to się robi? czyli czym, na czym i jak malować

Autor tekstu: **Senka Jevtić**

W sztukach pięknych to, co w jednym kolorze, to rysunek, to, co kolorowe, to malarstwo, to, co ma trzy wymiary, to rzeźba, to, co się da powielić w liczbie większej niż jeden, to grafika, a to, co związane z ziemią i nie można tego ruszyć, to architektura.

Przyjrzyjmy się malarstwu — upłynęło już kilka tysięcy lat poszukiwania pięknych kolorów i najlepszych sposobów na trwałe pokrycie nimi powierzchni. A to nie takie proste — najpierw trzeba znaleźć coś kolorowego, pomieszać to z czymś miękkim i bezbarwnym, aby się dało precyzyjnie przenosić na jakiś przewidziany materiał odpowiednim narzędziem, a potem sprawdzić, czy wysycha i czy jest dostatecznie trwałe, by trzymało się powierzchni przez kilka wieków.



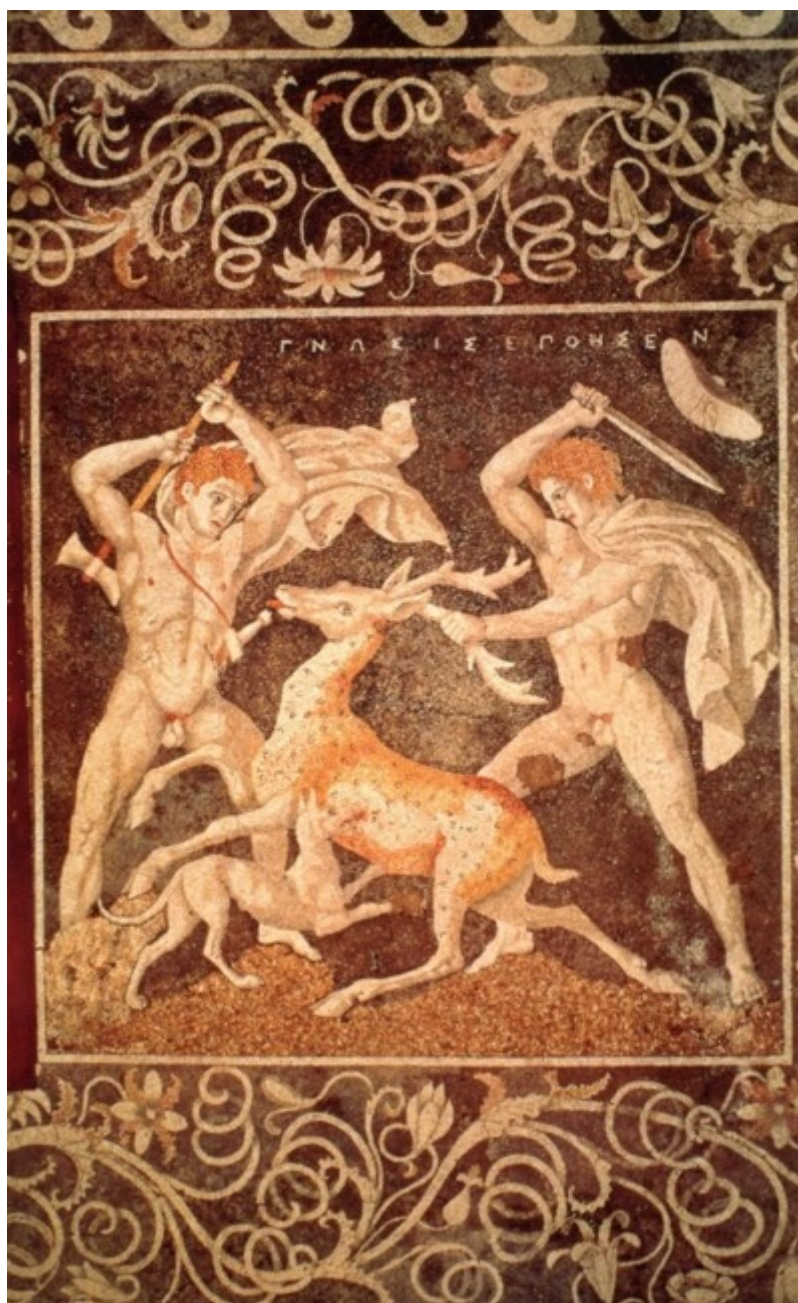
Malowanie zaczynało się prosto, a nawet dziecinnie łatwo — od tego, co pod ręką. Czarny — to kawałek węgla albo sadza z ogniska, biały — skała kredowa, brązowy — glina, czerwony — wypalona glina. Do malowania w grotach Altamiry naszym przodkom wystarczyły trzy kolory.



Altamira

Starożytna Grecja, która wydaje nam się biała, była bardzo kolorowa. Budowle pokrywano barwnymi ornamentami, a także malowano rzeźby. Niestety malarstwo, które uprawiali Grecy — enkaustyka (pigmenty wymieszane z woskiem) — było nietrwałe i nie zachowało się do naszych czasów. Z tamtego okresu pozostała nam nazwa pięknego koloru — purpura. Dzisiaj tylko się domyślamy, jaki to był odcień czerwieni, ponieważ morskie żyjątka, z których ją robiono, wyginęły.





Mozaika rzymska

Ale już kilka wieków później Rzymianie wynaleźli mozaiki — obrazy z kamyków, szkiełek i kolorowej ceramiki układane na ścianach, posadzkach i sklepieniach. To najtrwalszy sposób „malowania” i najbardziej pracowity (układali oczywiście niewolnicy), gdyż precyzyjny światłocień czasami powstawał z bardzo wielu maleńkich naturalnych kamyczków w najsztudniejszych odcieniach. A gdy później, w okresie Bizancjum, dodano złoto i kamienie półszlachetne, mozaiki stały się także bardzo drogie. W świątyniach bizantyjskich wykorzystywano jeszcze jedną możliwość — gdy cząstki pokryte złotem ułożymy pod niewielkim kątem, wtedy każdy kamyk będzie samodzielnie odbijał światło i cała świątynia rozświetli się migającymi „zajaczkami” i refleksami promieni z okien i świec.





Mozaika z Rawenny

Zaraz po tych ogromnych obrazach pojawiły się maleńkie i drogocenne obrazeczki (iluminacje) na pergaminach ksiąg średniowiecznych. Wykonywali je mnisi w klasztorach farbami temperowymi (pigmenty mieszane z jajkiem, kazeiną, mlekiem...) o intensywnych kolorach mielonego malachitu i lapis lazuli, używając maleńkich pędzelków zaledwie o kilku włoskach. Obrazki były bardzo precyzyjne, z mnóstwem szczegółów, często obramione kunsztownym bogatym ornamentem.



Iluminacja średniowieczna, tempera



Jean de Berry, iluminacja, tempera

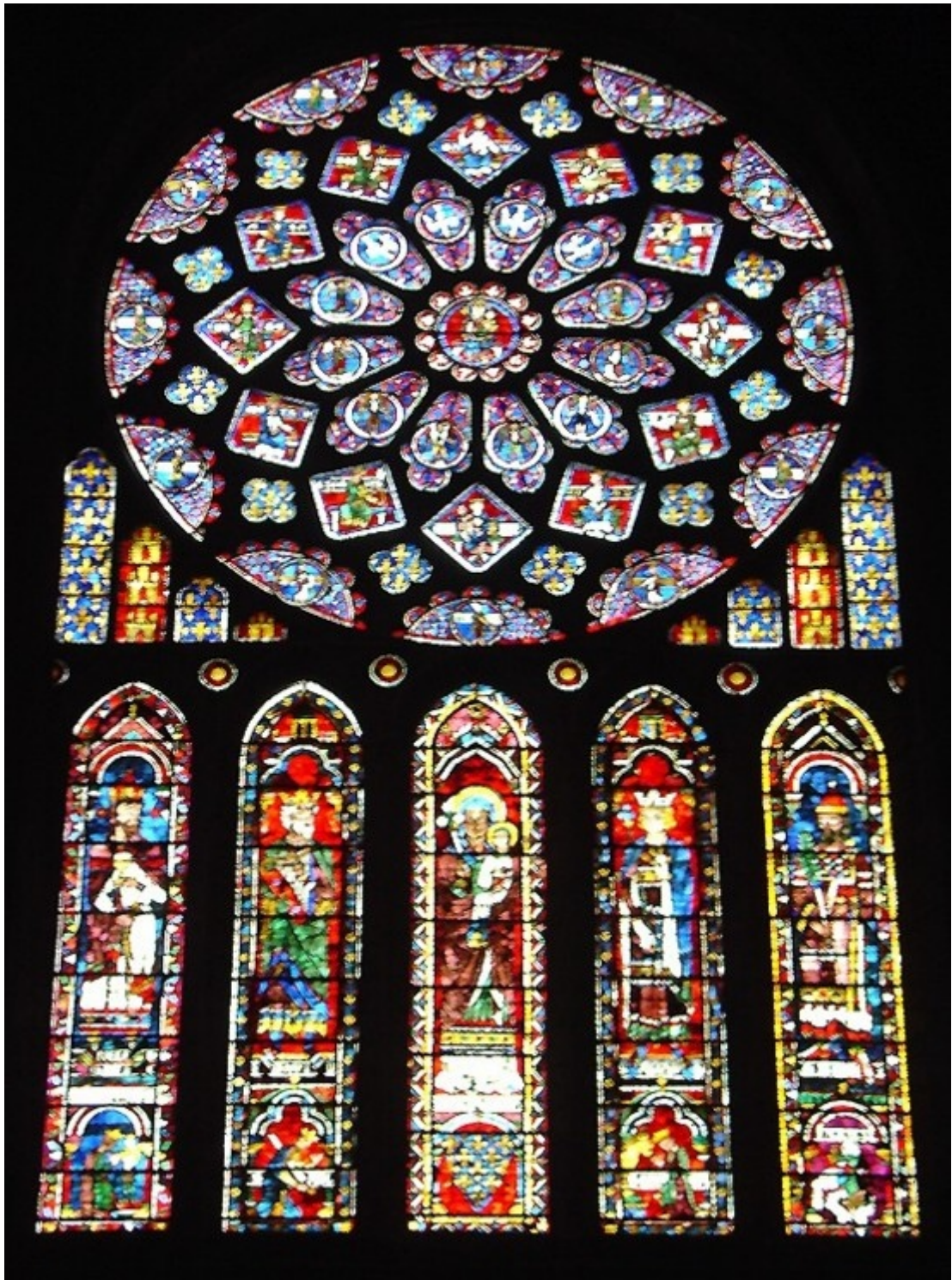


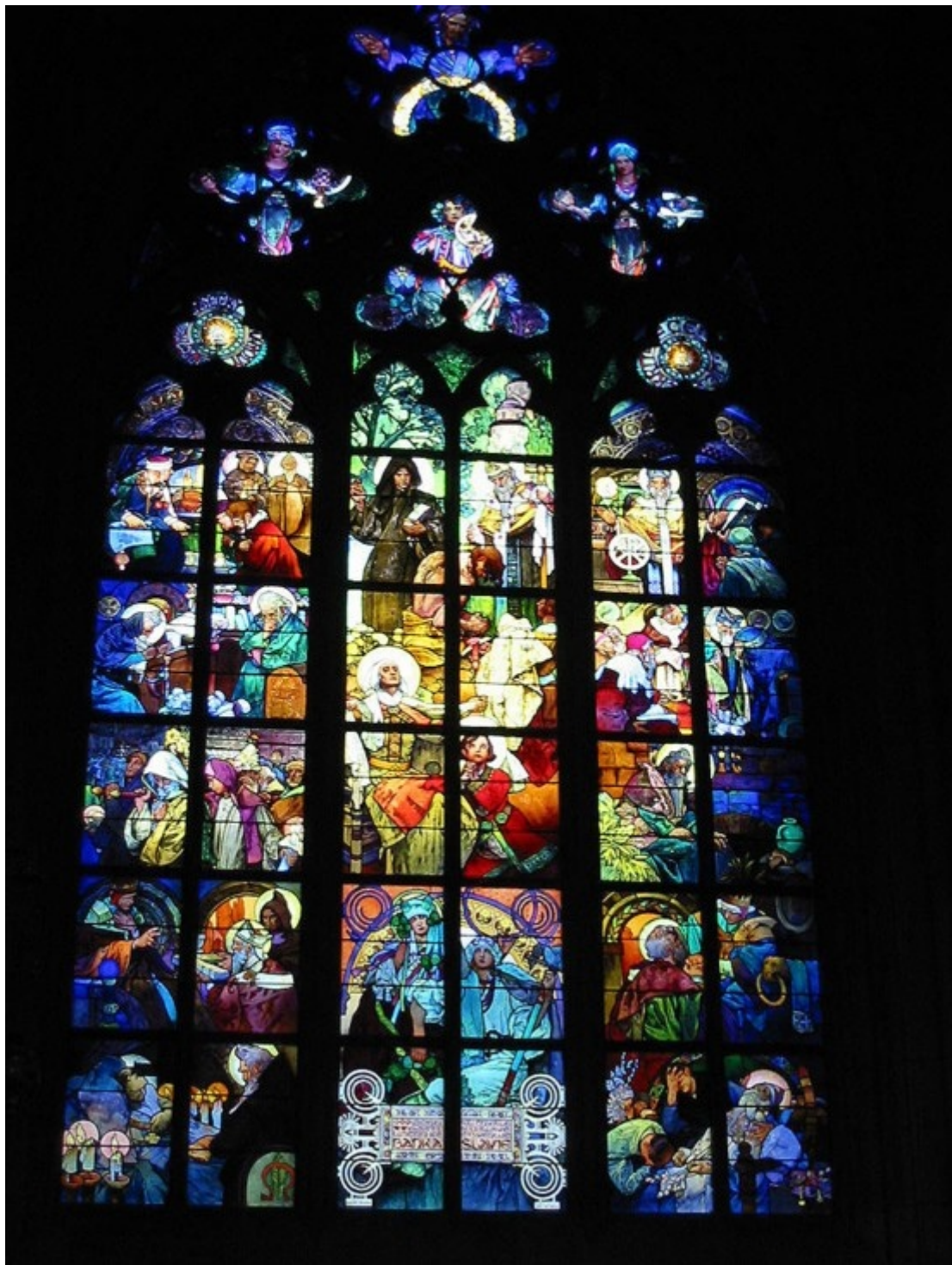
Malarz dolnoniemiecki, tempera



Memling, *Sąd ostateczny*, tempera

Średniowiecze wynalazło także witraże — zupełnie nowy sposób malowania światłem i kolorem. Ogromne okna kościołów gotyckich wypełniły się obrazami z kolorowego szkła umocowanego w ołowianych ramkach. Nauczono się barwić szkło tlenkami metali, naśladując kolory kamieni szlachetnych: rubinu, topazu, ametystu, szafiru i szmaragdu. W takim wnętrzu wierny czuł się jak w zaczarowanym kalejdoskopie barw.





Renesans udoskonala rzymskie malarstwo ścienne i pojawiają się efektowne freski, cenione ze względu na znaczny format i trwałość. Tę trudną technikę uprawiali wielcy mistrzowie tamtego okresu: Rafael Santi, Leonardo da Vinci, Michał Anioł. Freski właściwe (*al fresco*) wymagają pewnej ręki, wielkiego talentu i dużej wiedzy o chemicznych reakcjach między farbami a tynkiem wapiennym. Na mokrym podłożu należy malować bardzo szybko, aby farba wodna zdążyła wsiąknąć na kilka milimetrów; wykluczone są wszelkie poprawki. Oczywiście artysta zawnazas przygotowywał szkice na kartonach. Praca bywała trudna, na rusztowaniach, często bez możliwości sprawdzenia efektu z dystansu. Freski w Kaplicy Sykstyńskiej Michał Anioł tworzył przez cztery lata, a sklepienie malował, leżąc ze wzniesionymi rękoma i oświetlając miejsce pracy świeczką umocowaną na głowie.



van Eyck, *Madonna kanclerza Rolins*, olej



Rembrandt van Rjin, *Autoportret*, olej



Claude Monet, *Londyn*, olej

Również w Renesansie zaczęto stosować technikę olejną: barwniki wymieszane z olejem lnianym, makowym czy innym. Technika ta daje wielkie możliwości, ale i wymaga wielkiej wiedzy o składzie chemicznym farb (trzeba widzieć, które można z sobą mieszać, a których nie), o sposobach ich ucierania, a także o gruntowaniu podłoża i werniksowaniu. Wszystko to przygotowywał malarz wraz ze swoimi uczniami. Pojawiło się też płótno rozpięte na drewnianej ramie, zwanej blejtrmem, co nareszcie pozwoliło swobodnie zwiększyć rozmiary obrazów, bo przedtem, gdy malowano na desce, formaty musiały być nieduże. Płótno przecież można zdjąć z ramy, zwinąć i wynieść przez niewielkie drzwi pracowni, a potem znowu rozpiąć na ramie. Obraz olejny można poprawiać i przerabiać przez wiele miesięcy, ponieważ farba nie wysycha szybko. Po wyschnięciu i zawerniksowaniu dla ochrony powierzchni, obraz staje się bardzo odporny i może przetrwać wieleset lat.



A gdy ktoś chce malować szybko, bez komplikacji, w każdym miejscu i od razu widzieć rezultat? Oto akwarele, lekkie jak mgiełka, wystarczy tylko mieć papier, wodę, pędzelek i farbki rozcieńczane wodą — pigmenty zmieszane z gumą arabską, gliceryną. Farbę należy kłaść szybko, nie ma poprawek, a przypadek, który rządzi rozlewającą się wodą, powinien być bliskim przyjacielem artysty.

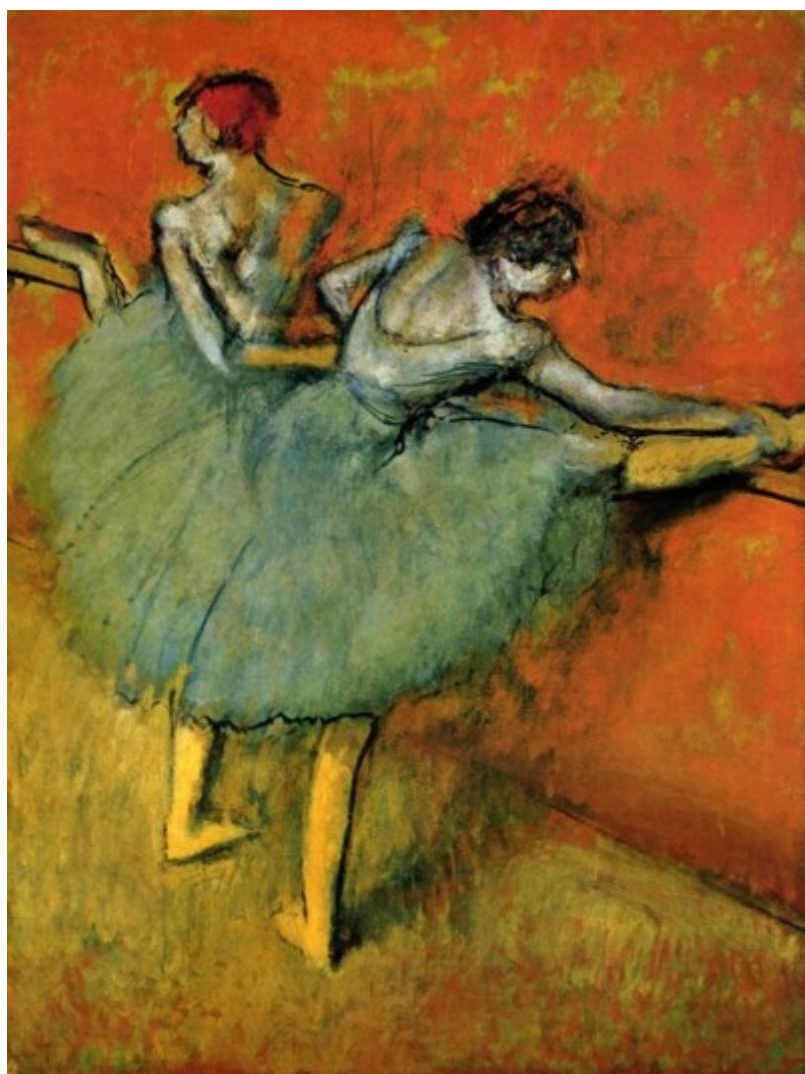
Niegdyś niedoceniane, jako „niepoważne”, dzisiaj są lubiane za wdzięk i przystępność ceny. Mistrzem akwareli był William Turner, malarz morza, burz i zamieci, który mawiał, że do malowania wody najlepsza jest woda.

A pastele? To pałeczki sprasowanej białej kredy zmieszanej z pigmentami. Zaczęto je uznawać dopiero w XVIII wieku, gdy doceniono ich wdzięk i delikatne rozbielone kolory. To

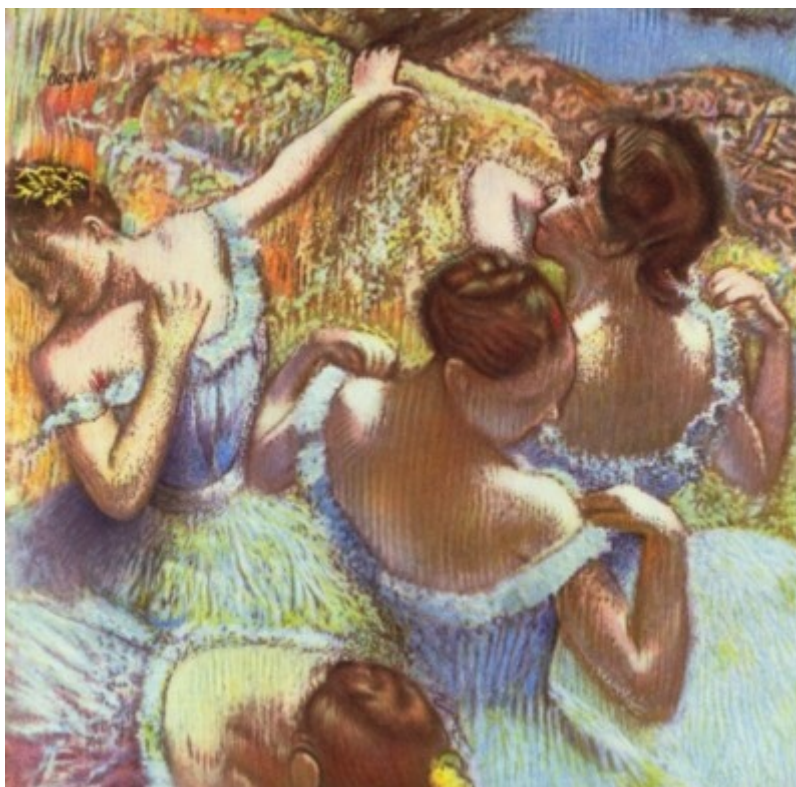
technika malarska dostępna każdemu, niedroga, wymagająca tylko kredek pastelowych i papieru, ale daje zaskakujące efekty, jeżeli ktoś umie się nią posługiwać. Po skończeniu dzieła musimy je spryskać jakimś środkiem utrwalającym, gdyż drobinki kredy mogą się osypywać z papieru.



Maurice la Tour, *Madame de Pompadour*, pastel



Edgar Degas, *Tancerki*, pastel



Edgar Degas, *Balet*, pastel

I na koniec technika „swoista-własna”. W dzisiejszych czasach zanika podział na tradycyjne techniki malarskie. Artyści mają nowe pomysły. Malują piaskiem gipsem, plastikiem, wklejają i wyklejają, dodają elementy ekscentryczne lub zwykłe, używają tkanin, sznurków i guzików. Swoje obrazy kleją, szyją, spawają, nadpalają, drapiają, tną i szarpiają, częściowo je niszczą...



Pablo Picasso, collage





Przez trzysta tysięcy lat człowiek wymyślił malowanie kolorową ziemią i palcem na skale, kolorowym woskiem i gorącym nożem na marmurze, kamyczkami na ścianach i podłogach, pigmentami rozrobionymi z jajkiem i pędzelkiem na pergaminie, kolorowym szkłem w oknach, wodną farbą i pędzlem na ścianach i sklepieniach, temperą i pędzlem na desce, olejną farbą kładzioną pędzlem i szpachlą na płótnie, akwarelami na papierze, pastelami w sztyfcie na kartonie, a współcześnie - wszystkim, jakkolwiek i na czymkolwiek!

Która technika jest najlepsza? Każda! Jeżeli odpowiada sytuacji i naszemu temperamentowi!

Gdy jesteśmy na bezludnej wyspie, łapiemy kawałek węgla, wapnia oraz gliny i malujemy wymarzony żaglowiec. Gdy akurat znajdujemy się we własnej łazience, a mamy dużo cierpliwości i stos kolorowych kafelków, wybierzmy mozaikę. Gdy chcemy osobiście zrobić bliskim kartkę świąteczną, kupujemy tempery i małe pędzle. Jeżeli postanowimy własnoręcznie zrobić klosz do lampy, najlepiej wykonać witraż z kolorowych szkiełek. Wybierając się na wycieczkę, do plecaka wkładamy oczywiście coś lekkiego — akwarele, jeżeli będzie tam woda, a jeśli nie - pastele i blok papieru. Kiedy mamy samochód, motocykl lub rower, zabieramy sztalugę, blejtram, kasetę z farbami olejnymi, paletę, szpachle, pędzle, terpentynę, olej, medium, kapelusz od słońca etc. i jedziemy w plener. A jeśli nie mamy pojazdu? Wówczas zostajemy w pracowni! A freski? O, to naprawdę trudne i nie dla amatorów, lepiej nie próbujemy! Albo może zacznijmy szukać ściany z jeszcze mokrym tynkiem... a potem się zobaczy!



(Publikacja: 15-07-2007 Ostatnia
zmiana: 15-07-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5461) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5461>)

Contents Copyright © 2000-2008 by
Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008
Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech,
zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz

Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl